

# WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

OKÓLNIAK Nr 3

DO ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU.

## AKCJA WERBUNKOWA

W związku z akcją werbunkową, proklamowaną przez Komisję Cenetrálną Związków Zawodowych na miesiąc wrzesień r. b., w której to akcji i nasz Związek żywy weźmie udział, realizując w ten sposób uchwałę XI Zjazdu o wzmożeniu agitacji za wstępowaniem do Związku, Wydział Wykonawczy Związku zarządza, co następuje:

1) Wszystkie Oddziały i placówki Związku utworzą w m. lipcu Komitety Werbunkowe.

2) W większych oficynach należy dokonać wyborów mężów zaufania (delegatów), którzy w akcji werbunkowej będą łącznikami między zakładami pracy a Komitetami Werbunkowymi.

3) Komitety przystąpią do sporządzenia, przy pomocy mężów zaufania, imiennych spisów wszystkich pracowników zakładów drukarskich i introligatorskich. W spisach tych należy uwzględnić przy każdym nazwisku następujące dane:

- a) jak długo dany robotnik pracuje,
- b) ile zarabia,
- c) czy należał do klasowego Związku Drukarzy,
- d) dlaczego wystąpił — lub
- e) do jakiej organizacji zawodowej należy.

Spisy powyższe należy sporządzić w ciągu miesięcy lipca i sierpnia.

4) W początkach września Oddziały i placówki Związku zwołają zgromadzenia dru-

karzy, introligatorów i personelu pomocniczego z porządkiem dziennym: „Organizacja zawodowa, a walka robotników”.

5) Oddziały Związku otrzymają odezwę Komisji Centralnej oraz jednolitą dla wszystkich związków kartę wpisu. Odezwe należy, po odbyciu zgromadzeń, rozkolportować w zakładach pracy, głównie wśród pracowników nieorganizowanych. W następnym tygodniu mężowie zaufania odbędą zgromadzenia oficynowe, przy udziale Komitetów Propagandy, i odbiorą karty wpisu (deklaracje) wraz z opłatą pierwszej wladki.

6) W referatach na zgromadzeniach należy w sposób dobitny i przekonujący omówić korzyści, jakie daje organizacja zawodowa klasie robotniczej, jako całości oraz każdemu robotnikowi z osobna, jako jednostce. Należy również w mocnych słowach wskazywać na szkodliwość akcji antysemitkiej, która jest przejawem reakcji, usiłującej rozpalić w masach robotniczych nienawiść rasową, pchnąć robotników do ekscesów antyżydowskich i odwieść ich od walki z kapitałem o wyższe zarobki, o krótszy czas pracy, o zatrudnienie bezrobotnych, o umowy zbiorowe.

7) Ogólne kierownictwo akcją werbunkową spoczywać będzie w rękach Zarządów Oddziałów, które informować będą Wydział Wykonawczy o przebiegu akcji werbunkowej i o jej wynikach.

**Wydział Wykonawczy.**

poważnie zakres swych wpływów i pod każdym względem zbliżają się do stanu z przed kryzysu gospodarczego do stanu z r. 1927 — 1928. Od czasu wyborów do Sejmu i Senatu w r. 1935 do chwili obecnej liczba członków związków klasowych, zrzeszonych w Komisji Centralnej, wzrosła niemal o 100% — z 260 tysięcy do blisko pół miliona.

Nasza organizacja zawodowa weźmie w tegorocznej akcji propagandowej jaknaj-żywszy udział. Szereg zarządzeń w sprawie tej akcji został już przez Wydział Wykonawczy wydany. Związek nasz rozwinię we wrześniu r. b. szczególnie żywą działalność propagandową, bowiem poza ogólną akcją werbunkową, proklamowaną przez Komisję Cenetrálną, w której udział wziąć musi, ma do wykonania uchwałę XI Zjazdu, która poleca cenetrálnym władzom Związku przeprowadzenie na terenie całego kraju szerokiej akcji propagandowo-agitacyjnej, mającej na celu wciągnięcie do szeregów związkowych wszystkich drukarzy, introligatorów i personelu pomocniczego, odbudowę Oddziałów i placówek Związku, które załamały się pod obuchem kryzysu gospodarczego w czasie największego jego nasilenia, wreszcie powołanie do życia nowych ośrodków organizacyjnych. O wielkiej wadze, jaką XI Zjazd przywiązywał do tego problemu, świadczy dobitnie fakt uchwalenia specjalnych sum na cele propagandowo-agitacyjne.

Wprawdzie od akcji werbunkowej dzielą nas jeszcze dwa miesiące, ale już teraz należy poczynić pewne do niej przygotowania. W pierwszym rzędzie chodzi o przygotowanie do udziału w akcji werbunkowej ogółu członków Związku. Organa związkowe, jak Wydział Wykonawczy i Zarządy Oddziałów i placówek Związku, nie będą w stanie same na swych barkach całego ciężaru akcji werbunkowej udźwignąć. W każdej miejscowości, w każdym zakładzie pracy, poza władzami związkowymi, poza komitetami werbunkowymi i mężami zaufania muszą wziąć na siebie część roboty propagandowo-agitacyjnej co światlejsi i bardziej organizacyjnie wyrobieni członkowie Związku. Trzeba tu z naciskiem powtórzyć to, co się tysiące razy mówi przy różnych okazjach, że gdyby każdy członek Związku przyprowadził do organizacji jednego nowego członka, szeregi nasze powiększyłyby się dwukrotnie.

## WRZESIEŃ — MIESIĄC PROPAGANDY

Miesiąc wrzesień r. b. klasowy ruch zawodowy poświęca wzmożonej akcji propagandowej wśród robotników na rzecz wstępowania do klasowych związków zawodowych. Taka akcja propagandowa była już przez klasowe związki zawodowe przeprowadzana dwukrotnie: po raz pierwszy w październiku 1935 r., bezpośrednio po wyborach do Sejmu i Senatu, zwołotowanych przez klasowy ruch robotniczy; po raz wtóry — w okresie od 15 listopada do 15 grudnia 1936 r. We wrześniu r. b.

akcję werbunkową na rzecz klasowego ruchu zawodowego przeprowadzać będziemy już po raz trzeci.

Znakomite wyniki akcji werbunkowych z lat poprzednich zachęcają do ponawiania takich akcji co rok i prawdopodobnie miesiące propagandowe staną się w naszym ruchu klasowym tradycją. Związki zawodowe, zrzeszone w Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce, którego naczelną władzą jest Komisja Cenetrálna Związków Zawodowych, wykazują w ostatnich latach silny rozwój. Podniosły znacznie liczbę członków, wzmogły pokaźnie swe zasoby finansowe, rozszerzyły



Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, mamy w kraju zatrudnionych w przemyśle poligraficznym dwanaście tysięcy i parę set robotników. Jeżeli te parę set odliczymy na litografów, chemigrafów i zawody pokrewne, to pozostaje okrągłe dwanaście tysięcy osób, które powinny się znaleźć w naszym Związku. A ponieważ mamy ich zaledwie cztery tysiące, więc poza organizacją pozostaje ich jeszcze tyle, że dla każdego członka starczy już nie jednego, ale nawet dwu kandydatów, których dla Związku należy pozyskać.

W miejscowościach, gdzie mamy Oddziały i placówki Związku, robota propagandowo-agitacyjna pójdzie łatwiej, dzięki możliwości bezpośredniego oddziaływania na element nieorganizowany. Trudniej natomiast będzie prowadzić tę robotę na t. zw. u nas „dzikich polach“, t. j. w tych miejscowościach, w których nie posiadamy placówek organizacyjnych i do których wpływy placówek sąsiednich docierają z trudnością, bądź nie docierają wcale. W tych wypadkach pozostaje nam tylko zwrócić się do pracujących tam kolegów z apelem za pośrednictwem naszego organu o nawiązanie z nami kontaktu, o nadesłanie nam swych adresów, celem przygotowania gruntu najpierw do jakiegoś zgromadzenia, a następnie do utworzenia placówki organizacyjnej.

A zatem, koledzy z miejscowości, w których już kiedyś istniały Oddziały lub stacje płatnicze naszego Związku, jako też koledzy z miejscowości, w których jeszcze żadne nasze placówki organizacyjne nie istniały, zgłaszajcie się do Centrali naszego Związku, nadsyłajcie swe adresy, abyśmy mogli przesłać Wam nasze wydawnictwa, prowadzić z Wami wymianę myśli, wreszcie przybyć do Was, celem utworzenia placówki związkowej.

Zwracamy się także do tych wszystkich członków naszego Związku, którzy mają krewnych, bliskich i znajomych drukarzy i introligatorów w miejscowościach, w których nie mamy dotąd placówek organizacyjnych, by nadsyłali nam ich adresy.

Zadziernięcie węzłów nawiązanie kontaktów z grupami pracowników naszego zawodu lub choćby tylko z jednostkami, ma dla akcji propagandowo - agitacyjnej doniosłe znaczenie, dlatego też przywiązujemy do tej sprawy bardzo dużą wagę.

Doświadczenie organizacyjne lat ubiegłych pokazało nam, że małe grupy członków, zorganizowane jako samodzielne Oddziały Związku, rozpadały się często przy lada trudnościach. Przede wszystkim takie małe Oddziały nie były zdolne do samowystarczalności finansowej. W wielu wypadkach gospodarka takich małych Oddziałów i administracja poważnie szwankowały, co się bardzo ujemnie odbijało na sile, spójności i trwałości takich Oddziałów. Wyciągając właściwą naukę z tych doświadczeń, Wydział Wykonawczy będzie centralizował wszystkie takie małe Oddziały i placówki w Oddziale przy Centrali. Pozwoli to w pierwszym rzędzie stworzyć dla nich należyty i sprawnie działający aparat administracyjny, pozwoli postawić na właściwych podstawach gospo-

darkę finansową, zapewni Oddziałowi i placówkom trwałość istnienia i, co może dla członków tych Oddziałów i placówek najważniejsze: **zapewni im utrzymanie ciągłości praw zapomogowych i zagwarantuje całkowite ich zrealizowanie.**

Nowoutworzony w ostatnim czasie Oddział Związku w Kaliszu, liczący 22-ch członków, oparty został na takiej właśnie podstawie organizacyjnej. Oddział Związku w Częstochowie na ogólnym zebraniu w dn. 28 kwietnia r. b., również wypowiedział się za taką podstawą organizacyjną. Oddział przy Centrali posiada rezerwę kasową około 3.000 zł., która tworzyć będzie niejako kapitał zakładowy funduszu zapomogowego Oddziału przy Centrali. Zatem finanse Oddziału przy Centrali od razu zostały postawione na zdrowych i trwałych podstawach.

Do Oddziału przy Centrali należeć będą nie tylko grupy członków, jako Oddziały lokalne i placówki Związku, ale i pojedynczy członkowie z takich małych mniejszości, gdzie narazie o większą liczbę członków, która mogłaby stworzyć placówkę — trudno.

Na czele niniejszego numeru „Wiadomości Graficznych“ umieszczony jest okólnik Wydziału Wykonawczego, zawierający wytyczne dla Oddziałów Związku, dotyczące przeprowadzania akcji propagandowo-agitacyjnej. Akcja ta będzie skoordynowana z taką akcją innych Związków Zawodowych. Miejscowe Komisje Okręgowe i Rady Zawodowe zapewnią tym akcjom jednolitość, obmyślą lokalne plany propagandowe i dostarczą potrzebnych dla przeprowadzania propagandy środków. Oddziały nasze będą w tym wypadku ściśle z całym klasowym ruchem zawodowym współpracowały. Na wielkie zgromadzenie robotnicze Komisja Centralna będzie wysyłać prelegentów. Jeżeli chodzi o nasz teren drukarski, to Wydział Wykonawczy również będzie wysyłał swych delegatów na agitacyjne zgromadzenia drukarzy i introligatorów. I nie tylko w miesiącu propagandy — we wrześniu, lecz i w innym czasie. W każdym innym wypadku Wydz. Wyk. ustali terminy zebrań z poszczególnymi ośrodkami w taki sposób, aby delegat przy jednym wyjeździe mógł odwiedzić szereg miejscowości, co dzień inną, w ten bowiem sposób można wyjazd delegata urządzić oszczędniej i akcji agitacyjnej zapewni lepsze wyniki.

Przed tym jeszcze Wydział Wykonawczy rozesła odpowiednie wydawnictwa propagandowo - agitacyjne. Trzeba, aby wydawnictwa te dotarły do najdalszych zakątków, gdzie tylko znajduje się jakiś pracownik naszego zawodu.

Na zakończenie powtarzamy jeszcze raz, że rozpoczynająca się akcja propagandowo - agitacyjna wśród drukarzy i introligatorów, mająca na celu rozszerzenie wpływów naszej organizacji i zwiększenie liczby jej szeregów tym lepsze da wyniki, im większy w tej akcji będzie udział członków naszego Związku.

A zatem, wszyscy na front akcji werbunkowej za wstępowaniem do Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce!

## MIĘDZYNARODÓWKA W WARSZAWIE

Zarząd Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych, popularnie zwanej II Międzynarodówką Zawodową, postanowił na posiedzeniu z dn. 17 i 18 lutego b. r. odbyć kolejne plenarne posiedzenie Rady Generalnej Międzynarodówki w dn. od 30-go czerwca do 3-go lipca r. b. w Budapeszcie. Wobec tego, że Międzynarodówka nie mogła przyjąć pewnych, przez rząd węgierski stawianych warunków, postanowiono zrezygnować z Budapesztu, jako miejsca posiedzenia i wybór padł na Warszawę, przy czym termin posiedzenia nie uległ zmianie.

Tak więc w stolicy naszej, w gmachu Związku Zaw. Kolarzy odbyło się w wyżej wymienionym terminie posiedzenie Rady Generalnej Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych, z udziałem delegatów krajowych Central Zawodowych i delegatów Międzynarodowych Sekretariatów Zawodowych, reprezentujących 15 milionów zorganizowanych w związkach zawodowych robotników.

Porządek dzienny tego posiedzenia był następujący: 1) zagajenie, 2) sprawozdanie z działalności w okresie 1936/37, 3) sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej, 4) wybór jednego członka Komisji Rewizyjnej, 5) zatwierdzenie budżetu na r. 1937, 6) sytuacja w Hiszpanii. Akcja pomocnicza Międzynarodówek Zawodowej i Socjalistycznej, 7) 40-godzinny tydzień pracy i jego powszechne urzeczywistnienie; Akcja w Genewie i bezpośrednia akcja związków zawodowych w różnych krajach, 8) akcja przeciw wojnie i faszyzmowi, unarodowienie przemysłu zbrojeniowego, jako pierwszy stopień do rozbrojenia, 9) omówienie wstępne zmian statutu odnośnie warunków przystąpienia pewnych krajów zamorskich, 10) ustalenie daty i miejsca następnego posiedzenia plenarnego Rady Generalnej.

Oprócz posiedzenia Rady Generalnej, odbyło się dnia 2 lipca posiedzenie Międzynarodowych Sekretarzy Zawodowych, na którym były rozpatrywane następujące sprawy: 1) stan akcji połączeniowej wśród Międzynarodowych Sekretariatów Zawodowych, 2) sprawozdanie z działalności komitetu koordynacyjnego, ew. reorganizacja tego komitetu i związane z tym sprawy finansowe.

Międzynarodowy Sekretariat Drukarzy, nie mogąc przysłać na powyższe posiedzenie swego sekretarza, pismem z dn. 18-go czerwca r. b. powierzył naszemu Związkowi reprezentację Międzynarodówki Drukarskiej i na posiedzeniu Rady Generalnej, i na Konferencji Międzynarodowych Sekretariatów Zawodowych, zgłosiwszy w biurze Międzynarodówki, jako swego delegata, kol. Szczuckiego.

Powierzenie kol. Szczuckiemu mandatu do reprezentowania Międzynarodowego Sekretariatu Drukarzy na posiedzeniu najwyższych z międzynarodowych instancji, jest dla naszego Związku nie lada zaszczytem i zarazem dowodem wielkiego zaufania, jakim Międzynarodowy Sekretariat Drukarzy darzy naszą organizację. Będziemy się starali zaufania tego nie tylko nie zachwiać, lecz je pogłębić i umocnić.



## O SKRÓCONY TYDZIEŃ PRACY

Na terenie Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie toczyły się dyskusje nad wnioskami przedstawicieli robotników o 40-godzinny tydzień pracy dla wszystkich przemysłów i zawodów na obu półkulach ziemskich.

Tegoroczna konferencja rozpatrywała sprawę skrócenia czasu pracy w przemysłach: graficznym, chemicznym i włókienniczym.

Międzynarodowe Biuro Pracy przygotowało na tę konferencję projekty skrócenia czasu pracy dla tych trzech przemysłów do 40 godzin pracy tygodniowej. Projekty te poddano obszernej dyskusji, wynikiem której skrytykowały się ostatecznie projekty Międzynarodowych Konwencji o skróceniu czasu pracy w tych trzech przemysłach do 40 godzin w tygodniu.

Z dotychczas przeprowadzonych dyskusyj wnosić należało, iż sprawa skrócenia czasu pracy do 40 godzin w tygodniu w przemyśle graficznym stoi dobrze, ponieważ okazało się bezsporną rzeczą, iż mimo stosowania warunków higienicznych w zakładach graficznych (w krajach zachodnio-europejskich i w Ameryce), pracownicy graficzni jednak w dalszym ciągu narażeni są na oddychanie pyłem ołowianym (sprzyjającym rozwojowi gruźlicy) lub oparami płynnego ołowiu (powodującym dość często dziś jeszcze zatrucie ołowiem).

Poza tym we wszystkich państwach stwierdzono nadmiar rąk do pracy; kolosalny rozwój środków technicznych oraz coraz liczniejsze stosowanie maszyn zamiast rąk. Nadmiar tych rąk do pracy w drukarstwie jest tak już wielki, że obecnie dostęp do drukarstwa dla składaczy ręcznych został zamknięty; wielu drukarzy bezrobotnych pracy w drukarstwie nie znajduje, gdyż jej dla „ręcznych“ brak.

Sytuację na korzyść pracowników graficznych przychylił fakt, iż we Francji wprowadzono w całej rozciągłości ustawę o 40-godzinny tydzień pracy, a zorganizowani pracownicy graficzni ustawę tę przyjęli z najwyższym uznaniem, przestrzegając wzajemnie ścisłego jej wykonywania.

Mimo to wszystko, na konferencji w głosowaniu w dniu 22 czerwca uchwała w sprawie zalecenia rządowi wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy nie uzyskała wymaganych  $\frac{2}{3}$  głosów (padło za 72, przeciw 43). Sprawa na forum międzynarodowym została odłożona. Nie może być odłożona w życiu zawodowym. Nadmiar rąk do pracy zmusza drukarzy, zwłaszcza w Polsce, do stanowczego żądania skrócenia tygodnia pracy.

B.r.

## POTRZEBA KONSOLIDACJI

Wiele związków zawodowych opartych na klasowej ideologii, t. j. poszanowaniu godności robotniczej, solidarności, i strzeżeniu interesów i egzystencji swego stanu i zawodu, zostało przez panujący reżim osłabione, rozbite, lub wręcz zlikwidowane. Po wielu próbach i doświadczeniach nastąpiło pewne odciążenie. Odpowiedzialne czynniki rozumieć poczynają,

iż Związki zawodowe, silnie skupione, legalnie istniejące, winny, mogą być i są czynnikiem twórczym w państwie, w którym ich członkowie jako obywatele żyją, a nie wrogami czy szkodnikami, za jakich ich uważano. Trudno też zrozumieć, dla jakich celów to czyniono, dlaczego dobierano do rozbijackich wyczynów łamliwe charaktery.

Spółczeństwo w dzisiejszym ustroju kapitalistycznym było i jest podzielone na klasy społeczne i nic złego dzieć się nie będzie, jeśli dana klasa społeczna czy grupa zawodowa będzie zrzeszoną, będzie mieć jakiś głos, znaczenie i reprezentację w odpowiednich ciałach parlamentarnych, samorządowych, społecznych czy gospodarczych. Albowiem nie może np. o naszych sprawach i potrzebach zawodu, o naszej egzystencji i pretensjach czy aspiracjach decydować lub reprezentować lekarz, adwokat czy urzędnik - biurokrata, lub ktoś postronny.

Nasz związek zawodowy oparty na wypróbowanych i trwałych podstawach, współdziałający z całą rzeszą robotniczą, przetrwał wszelkie ataki, skupił się w oddziałach, dobrze wychowanych organizacyjnie.

Tu i owdzie były pewne poddmuchy wiatru, który dostatecznie chyba nasypał piasku w oczy drukarzom, tworzącym jakieś odnogi od właściwej, świadomej organizacji drukarzy. Związek nasz istnieje zwarty, prowadzony należycie, ostrożnie. Odparowywał ciosy rozbijaczy i nie szedł na lep żadnej frazeologii, nie mogącej nic stworzyć.

Trzymając nas w gromadzie i skupiając prócz innych świadczenia, ofiarność członków, które wiele przyczyniły się do wzajemnego i ogólnego zrozumienia celowości zrzeszenia zawodowego.

Związek nasz utworzony został po to, by walczyć z wyzyskiem; Związek organizuje drukarzy, w celu obrony ich egzystencji, zawiera umowy zbiorowe, pilnuje, by były one przestrzegane, tworzy pośrednictwo pracy, wypłaca zapomogi dotkniętym losem członkom. Dążeniem Zw. jest objęcie wszystkich drukarzy swą działalnością. Możliwym to jest tylko przy skupieniu i skonsolidowaniu wszystkich drukarzy w naszym Związku.

Ostatni Zjazd, mając na względzie ogólną sytuację, uprząstawił regularne opłacanie wkładek członkom swym oraz nowym zjednanym, wprowadzając minimalne stawki dostosowane do otrzymywanego zarobku wzamian za wydatne świadczenia w razie przypadku i potrzeby.

Nic nie powinno stać na przeszkodzie do skonsolidowania się wszystkich innych związków na terenie Rzplitej, w jednej jednolitej organizacji, mającej przy wspólnym wysiłku i zrozumieniu się — wiele do przeprowadzenia.

Odzywając się ZZZ-owców o przyłączeniu się do ogólnego klasowego ruchu zawodowego winno przebić wreszcie tę ścianę ambicji, nieufności jednostek i u drukarzy, winni oni zrozumieć szkodę odseparowania się i niemoc znikomej garstki w stosunku do ogółu drukarzy zorganizowanych w Związku Zawodowym Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce.

Wszelkie cnoty, które są dewizą w poszczególnych związkach, znajdują się i u nas, nie należy nimi jednak szafować w sprawach zawodowych, w sprawach, swej egzystencji, podniesienia wartości zawodu, obrony przed wyzyskiem pracy i t. p. Obserwujcie stuprocentową solidarność wszystkich stanów, przekonani i wyznać po stronie kapitału — wobec ludzi pracy.

Pamiętajcie i weźcie pod rozwagę Szan. Koledzy, iż nowa ogłoszona już ustawa o układach zbiorowych, przewiduje korzyści zawierania tych układów tylko z silnymi i jednolitymi związkami zawodowymi, dążcie więc do sił i jednolitości.

L. N.

## SŁUŻALCE BURŻUAZJI

Prasa burżuazyjna — a szczególnie endecka różnych odcieni — szeroko rozpięła się o niedawno odbytym zjeździe zjednoczenia zawodowego „Polska Praca“.

Moglibyśmy te radosne „narodowe“ hymny i jarmarczny „narodowy“ hałas pominąć milczeniem, jako że w drukarstwie „Polska Praca“ istnieje tylko we Lwowie w postaci nielicznej i niepoważnej grupki. Ale nie od rzeczy będzie podać garść faktów, które zaświadczać o istocie i zadaniach tego „robotniczego“ ruchu. Mimo różnych przemian, jakie ruch ten przechodził, zasadniczy jego kierunek pozostał ten sam, a jest nim — *obrona worka kapitalistycznego*, a nie obrona interesów mas robotniczych.

Ze sprawozdań z tego zjazdu prasa podaje, iż „w przerwie delegacja zjazdu udała się z hołdem do Romana Dmowskiego“. Historia ruchu robotniczego wyjaśnia nam stosunek p. Romana Dmowskiego do dążeń proletariatu polskiego, co równocześnie oświetla powyższy hołd. Oto za czasów caratu w Kongresówce (w 1905 r.), gdy robotnicy polscy upomnieli się u fabrykantów - wyzyskiwaczy lepszych warunków bytu i drogą strajków ten byt sobie wywalczyli — p. Roman Dmowski stanął po stronie wyzyskiwaczy, mimo to, że kapitaliści byli już i tak ochraniani przez potęgę caratu i cały jego policyjny aparat. Dla obrony mieszkającego kapitalistycznego, p. Dmowski założył „Narodowy Związek Robotniczy“, który miał skupiać robotników w imię hasła narodowych do walki z socjalizmem. N. Z. R. wsławił się łamaniem strajków i walkami bratobójczymi; szczególnie krwawy charakter przybrały one w Łodzi. Cała burżuazja z zadowoleniem przyglądała się tym walkom, gdyż śmieiej mogła przeciwstawiać się słusznym żądaniom robotników, wiedząc, że „narodowi“ robotnicy lepiej bronią ich mienia, niż kozacy i żandarmi. Oto „narodowa“ zasługa p. Romana Dmowskiego względem klasy pracującej.

Jednak następnie Nar. Zw. Rob., skompromitowawszy się w oczach robotników, oraz nie chcąc w dalszym ciągu ślepo podporządkowywać się rozkazom tego „narodowego“ wodza narodu, stał się samodzielną „Narodową Partią Robotniczą“. Partia ta — po odzyskaniu Niepodległości — działając na terenach robotniczych, organizowała robotników w związki zawo-



dowe na podstawach solidaryzmu, szermując przymiotnikami „polskie“. Dla ruchu zawodowego partia ta zorganizowała centralę pod nazwą „Zjednoczenie Zawodowe Polskie“. Ale „czem skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci“, to też ZZP ciągle wysługuje się kapitalistom i posyła łamistrajków, gdy się trafi okazja, ZZP ma głównie zwolenników na Górnym Śląsku i w niewielu innych miejscowościach, lecz coraz bardziej traci ich, gdyż robotnicy mądrzej, nie chcą tej „polskiej“ opieki.

W 1927 r. ZZP skupiło w Warszawie wśród drukarzy garść zwolenników i do trwało do strajku 1926 r., po strajku jednak związek ten zlikwidowano. Część jednak działaczy narodowo usposobionych i przejętych „solidaryzmem“ kontynuowała go w dalszym ciągu w „Polskiej Pracy“, a następnie w „Wspólnocie“ poznańskiej. Wyzyskiwani niemiłosiernie przez rodaków, wreszcie w 1932 r. grupa ta przyłączyła się do klasowego Związku, przekonawszy się, że „hasło współpracy z kapitałem jest ordynarną błagą“. Ta dygresja od tematu głównego pozwolić się czytelnikom zorientować w prawdziwym charakterze i dążeniach t. zw. „polskiego“ ruchu zawodowego.

Gdy „Narodowy Związek Robotniczy“ odmówił endecji swej współpracy, organizowała ona znów kadry łamistrajków z pośród młodzieży w S. S. S. Wreszcie zorganizowana została w 1927 r. „Polska Praca“.

Jej cele i zadania są identyczne z wyżej wspomnianymi „narodowo - robotniczymi“ organizacjami, uprawiającymi łamistrajkostwo na korzyść kapitalistów. Dlatego to pójście delegatów zjazdu „Polskiej Pracy“ z hołdem do p. Romana Dmowskiego jest znamienym momentem i symbolem dla działalności tej organizacji, wiążącym obronę interesów kapitalistycznych wczoraj i dzisiaj.

„Polska Praca“ „robotnicza“ placówka starej endecji stara się bałamucić proletariat polski oraz oszukiwać go, zamydlając mu oczy idyllą „solidarności robotnika i kapitalisty“, bowiem w podstawach swego programu społecznego głosi, że:

„Nie ma sprzeczności pomiędzy zadaniami właściciela warsztatu pracy, a zadaniami pracownika. Jest chrześcijańskim i narodowym obowiązkiem pracodawcy czuwanie nad pomyślnością zatrudnionych w jego warsztacie pracowników, oraz piecza nad stanem rozwoju zakładu. Zgodne działanie powinno być udziałem pracodawcy i pracownika“.

Kto widział kiedy, aby pracodawca czuwał nad „pomyślnością zatrudnionych“? Prawdą jest zaś, że cały wysiłek „właściciela warsztatu“ skupia się w największym wyzysku pracy robotnika, zwalnia na niego wszystkich ciężarów w razie pogorszenia się koniunktury. Chyba ostatnie lata kryzysu najbardziej potulnego i niewybrednego pracownika uświadomiły o bezwzględności i zachłanności pracodawców. A już największym nonsensem jest powoływanie się na „chrześcijański i narodowy obowiązek“ pracodawców czuwania nad pomyślnością zatrudnionych. A któż to poobcinał płuca robotnicze do ostateczności? Kto stale depece umowy i wszelkie

prawa robotnicze? Kto straszy robotnika wydaleniem z pracy, gdy ten upomina się o należny mu urlop lub należną zapłatę? Właśnie ten „chrześcijański i narodowy“ pracodawca.

Gdyby „Polska Praca“ i wszystkie pseudo-robotnicze organizacje „narodowe“ i „chrześcijańskie“ walczyły uczciwie „o sprawiedliwy podział dochodu społecznego“, — jak to głosi w swym programie społecznym „Polska Praca“ — to nie organizowałyby kadr łamistrajkowych dla pomocy kapitalistom.

Ażeby zrozumieć sens zainteresowania się prasy burżuazyjnej zjazdem mizernej organizacyjki „Polska Praca“ i popierania jej, musimy przytoczyć opinię wydawnictwa „Atlas organizacji społecznych“, które otrzymywało zasiłki z kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzplitej. Informacje tego wydawnictwa o „Polskiej Pracy“ brzmią:

„że ma ona na celu osłabienie wpływu Związków Zawodowych ściśle robotniczych i rozbijanie przeprowadzanych przez nie akcji“.

Ta charakterystyka wyraźnie i jasno wskazuje główny cel, do którego dąży „Polska Praca“ i nie dziwnego, że prasa burżuazyjna tak skwapliwie zajęła się tą organizacją. Celem i zadaniem bowiem „Polskiej Pracy“ jest nie tylko bałamucenie robotników frazesami „narodowymi“, lecz ściąganie do siebie wszystkich wyrzutków i szumowin społecznych, aby tworzyć z nich zastępy łamistrajków — wiernych służalców i zajadłych brytanów dla obrony interesów kapitalistycznych.

Czyż uczciwy robotnik może należeć do „Polskiej Pracy“? To też klasa robotnicza tak dla organizatorów tej instytucji, jak i dla żywiołów, skupiających się w niej żywi tylko pogardę.

## Z RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO

Spółdzielczość w Polsce, zresztą tak samo i zagranicą ma kilka odnóg. Jedne spółdzielnie zajmują się dostarczaniem członkom tanich kredytów, inne starają się dostarczyć taniego, dobrego towaru i produktu, inne zakupują narzędzia rolnicze, nawozy, sprzedają produkty wiejskie, są też mleczarnie spółdzielcze, spółdzielnie budowlane oraz pracy. Spółdzielnie organizują się w związki (centrale).

Ogólna liczba spółdzielni w Polsce wynosiła:

w 1928 r. — 10212, w 1929 r. — 11189,  
w 1930 r. — 11836, w 1931 r. — 11971,  
w 1932 r. — 11722, w 1933 r. — 11667,  
w 1934 r. — 11762, w 1935 r. — 11475,  
w 1936 r. — 12068.

W 11 związkach spółdzielczych w Polsce zrzeszonych jest ponad 12 tysięcy spółdzielni, do których należy 2.668 tys. członków, co wraz z rodzinami stanowi ponad 10 milionów ludności, pozostającej

**KOLEDZY DUKARZE I INTROLIGATORZY Z MIEJSCOWOŚCI, W KTÓRYCH NIEMA ODZIAŁÓW I PLACÓWEK NASZEGO ZWIĄZKU! ZGŁASZAJCIE SWE PRZYSTĄPIENIE, NADSYŁAJCIE SWE ADRESY DO ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU DUKARZY, WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 38.**

w orbicie działalności gospodarczej spółdzielni. O sile finansowej tych spółdzielni świadczy ich suma bilansowa — 1.122 miliony zł., w czym udziały członków stanowiły 117 milionów zł., a inne fundusze własne — blisko 110 milionów zł.

Suma obrotów spółdzielni i ich central jest bliska 600 milionów zł. Suma zgromadzonych wkładów wyniosła 246 milionów zł. na 583 tys. książeczkach. W ciągu roku 1935 spółdzielnie udzieliły 649 tys. pożyczek na sumę 364 milionów zł. Spółdzielnie mleczarskie w r. 1935 zakupiły od rolników 816.53 milionów litrów mleka za 71 milionów zł., produkując m. in. 283 tys. kwintali masła, 12 tys. kwintali sera i sprzedając nabiału za 88 milionów zł. Spółdzielczość mleczarska jest nieomal wyłącznym eksporterem masła, gdyż wywozi blisko 99 proc. ogólnego wywozu z Polski.

Najwięcej nas, jako robotników, interesują spółdzielnie spożywców i o tych pomówimy obszerniej. W r. 1928 liczone 1176 spółdzielni spożywców, w r. 1929 liczba ta wzrosła do 1231, w 1930 r. — 1325, w 1934 r. — 1258, w 1935 r. — 1399, w 1936 r. — 1555.

Kryzys, jak to powyższe cyfry wskazują, nie wyrządził wielkich szkód spółdzielczości; widzimy w latach 1930 do 1934 nieznaczny spadek, liczba spółdzielni spożywców zmniejszyła się z 1325 do 1258; w następnych latach liczba ta wzrasta i w roku 1936 wynosiła 1555. Dane te świadczą o wielkiej sile rozrodczej spółdzielczości.

Polskie spółdzielnie spożywców grupują się w związki „Społem“. Mianowicie na początku r. 1936 z pośród 1415 spółdzielni spożywców do „Społem“ należało 1176, a do wojskowych 239. W ciągu 1936 r. liczba spółdzielni „Społem“ wzrosła do 1315. Obroty tych spółdzielni osiągnęły sumę 117 milionów zł.; nadwyżka — 1.800.000 zł.

Związek „Społem“ zaopatruje zrzeszone spółdzielnie za pośrednictwem 50 oddziałów i składnic (5 nowych założono w 1936 r.). Obroty hurtowni „Społem“ wyniosły 80 mil. i były wyższe o 6,5 mil. zł. niż w 1935 r.

Dobrze rozwija się produkcja spółdzielcza zorganizowana w 3 ośrodkach: Kielce (fabryka chemiczna), Włocławek (cukierki i czekolady) i Sokołów (młyn). Wartość produkcji w 1936 r. wyniosła 5.548.000 zł. wobec 4.232.000 zł. w 1935 r. Szeroko została rozwinięta akcja kształcenia spółdzielczego: w 1936 r. urządzono 255 kursów, w których wzięło udział 8.926 uczestników, rekrutujących się z pośród pracowników spółdzielczych, nauczycieli, młodzieży akademickiej i t. d.

Wydatna działalność wydawnicza Związku wyraziła się w cyfrze 114.000 egz. sprzedanych książek i broszur spółdzielczych. Wydawane przez Związek pisma osiągnęły nakłady: „Społem“ (dla władz spółdzielni) 2.000 egz., „Spółnota“ popularne pismo propagandowe 45.000 egz., „Młody Spółdzielca“ — 3.000 egz.

Poza spółdzielniami spożywców polskimi (Społem i wojskowymi) istnieją jeszcze w Polsce spółdzielnie spożywców: ukraińskie 134, niemieckie — 6. Spółdzielni mleczarskich w r. 1936 liczone polskich



1081, ukraińskich — 137, niemieckich — 105.

Przytoczone powyżej cyfry wskazują, że spółdzielczość w Polsce wogóle, a szczególnie spółdzielnie spożywców, rozwijają się i dziś już stanowią poważną placówkę gospodarczą.

Spółdzielczość, jako idea, powstała w celu obrony kupujących robotników przed wyzyskiem sklepikarzy. Pierwsi spółdzielcy na wspólny koszt kupowali u hurtownika produkty, unikając w ten sposób wyzysku drobnego sklepikarza.

Ideę tę życie rozszerzyło. Dziś spółdzielczość obejmuje nie tylko dostawę produktów spożywczych, ale wiele innych działań; spółdzielczość tworzy zrzeszenia kredytowe, w których członkowie składają w postaci wkładów kapitał, by następnie pożyczać go. Jest to obrona przeciw wyzyskowi lichwiarzy i bankierów. Dalej spółdzielnie zajmują się sprzedażą produktów rolnych; zrzeszeni spółdzielcy produkty swe składają do spółdzielni, a ona zajmuje się ich rozsprzedażą; najwięcej w tym dziale jest mleczarni i osiągnęły one poważne rezultaty. Są spółdzielnie rolnicze, które zakupują dla swych członków maszyny, narzędzia, nawozy, nasiona i t. p., by ułatwić nabycie taniego a dobrego towaru; te spółdzielnie usuwają drogie, a zbędne pośrednictwo. Są spółdzielnie mieszkaniowe, w których członkowie wspólnymi wysiłkami budują dla siebie mieszkania. Istnieją też spółdzielnie, w których uczestnicy wspólnie wykonywują otrzymane zamówienia. Rozszerzenie działalności spółdzielczej jest więc szerokie. Działalność ta ma na celu obronę zrzeszonych przed wyzyskiem kapitału w różnych postaciach.

Spółdzielczość przeciwstawia się kapitałowi. Spółdzielnie produkują nie dla zysku, ale dla zaspokojenia potrzeb zrzeszonych. Spółdzielnie mieszkaniowe naprzykład usuwają kamieniczników. Spółdzielnie rolników mają na celu dostarczanie produktów bezpośrednio do rąk konsumentów (z pomocą spółdzielni spożywców), a więc usuwają pośredników. Spółdzielnie pracy usuwają kapitalistów - wyzyskiwaczy, dzieląc zyski pomiędzy wszystkich zrzeszonych.

Przeciwstawienie się kapitałowi nie jest główną cechą spółdzielczości. Spółdzielczość tworzy nowe formy gospodarki społecznej: zrzeszanie się w celu zaspokojenia swych potrzeb; tu spółdzielczość w pewnym stopniu wciela w życie podstawy gospodarki socjalistycznej. Poza tym spółdzielczość, jako placówka gospodarcza, przygotowuje aparat, który przejmie, po ustroju kapitalistycznym, cały aparat wytwórczości i dostarczania ludności towarów i produktów.

Spółdzielczość nie tylko broni proletariatu przed wyzyskiem kapitału na odcinku handlowym, ale równocześnie przygotowuje aparat (kierownictwo i punkty podziału towarów i ich sprzedaży) przyszłej socjalistycznej gospodarki. Znaczenie spółdzielczości dla proletariatu jest więc olbrzymie i każdy świadomy robotnik powinien być czynnym spółdzielcą.

A. B.

## NADMIAR UCZNIÓW

Sprawa uczniów drukarskich należy do nader ważnych spraw w naszym zawodzie i stanowi dla naszej organizacji niezwykle ciężki problem do rozwiązania. W tej sprawie wydano szereg rozporządzeń, zamieszczono ograniczenia w umowach, napisano w naszych czasopiśmiech dziesiątki artykułów naświetlających z różnych stron tę kwestię; jednakże w rzeczywistości należytego rozwiązania sprawy uczniów nie osiągnięto.

Nadmiar uczniów drukarskich istnieje nadal i aczkolwiek ci adepci, po wypisaniu się na „towarzyszów sztuki drukarskiej”, są „panami zecerami”, nie na wiele im się zdała „mordęga” czteroletnia, bo przeważnie z powodu braku pracy „szlifują bruki” i prędzej, czy później zmieniają zawód. I tak się faktycznie dzieje.

I co z tego wynika? Rodzice młodych synków, którzy oddali ich do drukarni, „rojąc złote sny” o ich późniejszych zarobkach, muszą z bólem serca godzić się na to, że ich synalkowie, po 4-ro letniej praktyce siedzą w domu i zamiast rodzicom pomagać, pozostają w dalszym ciągu na ich utrzymaniu. Następnie, nie mając możliwości po wypisie pracować, zapominają i tych trochę wiadomości, jakich nabyli praktykując, o ile oczywiście mieli możliwość je nabyć. Słowem — stracili cztery młode lata, które mogli byli zużyć na wykształcenie się w innym zawodzie, a nie tak „luksusowym” jak drukarstwo. Nastąpiło rozczarowanie tak dla rodziców, jak i dla nich.

I dziwna rzecz — nie ma władzy, która by tę sprawę uczniów drukarskich uregulowała. Pracodawcy mają w tym interes, jeśli przyjmują coraz więcej uczniów, ponieważ mogą ich „solidnie eksploatować” przez lat cztery, a potem puszczają „na zieloną trawkę” i biorą znowu „świeżych chłopców”, bo to tani materiał i można z nim postępować dowolnie — albowiem nie ma z ich strony żadnego sprzeciwu. Dając im na tydzień „parę złotych”, lub też nic nie dając — „ciągną z nich zyski” wprost niewspółmierne w stosunku do wykonanej pracy.

I uczeń drukarski, zamiast kształcić się w swoim zawodzie w różnych kierunkach, pod fachowym nadzorem wykwalifikowanego składacza, ciągnie tysiące liter „wo dy”, byle więcej, byle prędzej, i po czterech latach, opuszczając drukarnię, „wyrzucony na bruk”, nie umie złożyć afisza, okładki, a nawet i tabeli bardziej skomplikowanej, bo nie miał go kto nauczyć. Nie miał możliwości nieraz przez cały okres praktyki operować liniami tabelarycznymi, nie mówiąc o znakach i przykładach chemicznych.

Jeśli byśmy mieli możliwość sprawdzania za pomocą egzaminów fachowych, co umieją uczniowie po czteroletniej praktyce, po-

zbawieni opieki fachowca, przekonalibyśmy się, że wiadomości ich są bardzo skąpe, że mało który z nich ma pojęcie o układzie matematycznym czy chemicznym lub o układach złożonych języków obcych. Bardzo wielu młodych wypisanców nie zna układów tabelarycznych, a o t. zw. „akcydensach”, układach „pięknych” nie ma zupełnie wyobrażenia.

Przepracował lat cztery i został niedołączony zawodowo. Pracodawca dbał tylko o to, aby z ucznia „wycisnąć co się da”, ale nie o to, ażeby go naprawdę wykształcić, żeby mu dać dobre wiadomości zawodowe i podstawę do życia rodzinnego, albowiem „uczenie” kosztuje, a to nie idzie w parze z zyskiem, który musiałby stracić, gdyby ucznia chciał solidnie uczyć.

Tak się dzieje w drukarniach dużych, a szczególnie w mniejszych.

Jeśli taki stan trwa — to oczywiście jest źle, a nawet bardzo źle i bardzo nie po ludzku. Po jakiego licha pracodawcy biorą tych uczniów do praktyki? Czy tylko zysk i wieczny zysk i wyzysk sił młodocianych ma panować. Wszak po wypisie i tak nie ma dla nich „chleba”, bo „nie ma pracy”. Czy to sumiennie jest w ten sposób postępować? Przecież jakaś władza w Państwie winna wejrzeć w te dzikie, nieludzkie metody! Przecież młody wypisaniec, wyrzucony na bruk, pozbawiony pracy drukarz nie może uprawiać chałupnictwa, tak jak szewc lub krawiec i zdany jest zupełnie na „marnowanie czasu”, na „zbijanie bruków”.

Dlatego uregulowanie sprawy uczniów, usunięcie ich nadmiaru winno być wyjątkowo przez władze załatwione — a przede wszystkim władze winne zabronić trzymania uczniom tym drukarniom, które nie są w stanie dać uczniom dobrego fachowego wykształcenia. Na kształcenie uczniów drukarskich winny mieć zezwolenie tylko takie przedsiębiorstwa drukarskie, które są w możliwości dać uczniowi wszechstronne, zawodowe wykształcenie.

Například przez kilka lat drukarze krawcowcy, na podstawie umów z pracodawcami wstrzymywali napływ uczniów do drukarni — dziś okazuje się jeszcze większa tego potrzeba, bo doprawdy, w niektórych drukarniach, wypada jeden uczeń na jednego składacza. Stan taki jest nie do zniesienia i jest zupełnie usprawiedliwione żądanie „wstrzymania dopływu uczniów do drukarni”, przynajmniej na lat trzy i ograniczenie ich ilości, a zakazanie trzymania uczniów „drukarniom - kurnikom”, które nie mają fachowców i nie są w stanie dać uczniowi należytego wykształcenia.

Dlatego sprawa uczniów winna być brana pod uwagę przy wszelkich umowach z pracodawcami, aż do czasu, kiedy wreszcie władze zechcą się tem zająć i stan uczniów w zawodzie drukarskim uregulować zapomocą jakiejś ustawy. Petit.

## USTAWY ROBOTNICZE

W poprzednim numerze podaliśmy w streszczeniu ustawę o układach zbiorowych pracy. W Dzienniku Ustaw Nr. 40 z dnia 1 czerwca b. r. ukazało się kilka rozporządzeń Ministra Opieki Społecznej z dn. 31

KOLEDZY, CZŁONKOWIE ZWIĄZKU! NADSYŁAJCIE NAM POD ADRESEM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ADRESY SWYCH BLISKICH I ZNAJOMYCH, DRUKARZY I INTROLIGATORÓW, PRACUJĄCYCH W MIEJSCOWOŚCIACH, W KTÓRYCH NIE MA DOTĄD ODZIAŁÓW I PLACÓWEK NASZEGO ZWIĄZKU.



maja b. r., dotyczących układów zbiorowej pracy oraz zatargów zbiorowych. Rozporządzenia te omówimy.

**I. Rozporządzenie o prowadzeniu przez inspektorów pracy rejestrów układów zbiorowych.** Zarejestrowaniu podlegają wszystkie układy zbiorowe, zawarte w myśl ustawy o układach zbiorowych, t. j. po dniu 1 czerwca 1937 r. Do rejestru wpisywać się będzie: samo zawarcie układu zbiorowego, przystąpienie nowego uczestnika, przedłużenie okresu ważności układu, zmiany treści oraz wypowiedzenie i rozwiązanie układu, dalej nadanie układowi mocy powszechnie obowiązującej oraz ustanie mocy powszechnie obowiązującej, wreszcie zwolnienie od uczestnictwa w układzie. Zgłoszenia do rejestru dokonać mają strony (lub jedna ze stron), które układ zawarły. Rejestry układów zbiorowych prowadzą okręgowi inspektorzy pracy, a zawierający układ mają prawo przeglądać w inspektoracie pracy rejestr i załączone do niego dokumenty. W dalszym ciągu rozporządzenie ustala sposób prowadzenia rejestru i jego treści oraz ustala, że wypis z rejestru lub odpis układu może otrzymać każdy zainteresowany za przewidzianą opłatą. Układy, zawarte przed dniem 1 czerwca 1937 r., podlegają zgłoszeniu do rejestru do dnia 1 sierpnia 1937 r.

**II. Rozporządzenie o postępowaniu przy nadawaniu układowi zbiorowej mocy powszechnie obowiązującej.** Wniosek o nadanie układowi mocy powszechnie obowiązującej przedstawić może Ministrowi Opieki Społecznej za pośrednictwem inspektora pracy każdy z uczestników układu zbiorowego oraz każde zainteresowane zrzeszenie pracodawców lub pracowników. Wniosek winien uzasadniać, że układ posiada gospodarczo przeważające znaczenie na obszarze, dla którego miałyby uzyskać moc powszechnie obowiązującą. Podać należy ilość zakładów pracy, objętych układem, ilość pracowników w nich zatrudnionych oraz wartość i rozmiary produkcji zakładów tych w stosunku do ilości, stanu zatrudnienia i produkcji zakładów, układem nieobjętych. Związek, zgłaszający wniosek, winien wskazywać kogo on reprezentuje. Do wniosku należy dołączyć cztery odpisy układu, pisane po jednej stronie arkusza i poświadczone przez inspektora pracy. Inspektor pracy wniosek opiniuje i przedkłada Ministrowi Opieki Społecznej. Po upływie wniosku Główny Inspektor Pracy ogłasza wniosek w zbiorze układów zbiorowych oraz ustala termin, co najmniej 14-dniowy, na składanie sprzeciwów. Po upływie tego terminu Minister Opieki Społecznej decyduje o nadaniu układowi mocy powszechnie obowiązującej, a decyzję swą ogłasza w zbiorze układów zbiorowych pracy.

**III. Rozporządzenie o komisjach, uprawnionych do zwolnienia od uczestnictwa w układzie zbiorowym pracy.** Jeżeli układ zbiorowy pracy nie przewiduje sądu polubownego lub innej instytucji rozjemczej, a żaden organ, przewidziany prawem, nie jest właściwy do rozstrzygnięcia sporów, wynikłych na tle układu zbiorowego pracy, Główny Inspektor Pracy powołuje na wniosek osoby zainteresowanej komisję, upra-

wnioną do zwolnienia od uczestnictwa w układzie zbiorowym pracy. Przewodniczącemu komisji wyznacza Główny Inspektor Pracy, a ławników zgłaszają w równej liczbie pracodawcy i pracownicy. Ławnikiem może być ten, kto posiada obywatelstwo polskie, ukończył 30 lat życia i odznacza się znajomością warunków pracy oraz stosunków społecznych i gospodarczych na obszarze układem objętym. Postępowanie przed komisją jest wolne od wszelkich opłat, a narady komisji są tajne. Orzeczenie komisji zapada większością głosów; przy równej liczbie głosów rozstrzyga przewodniczący. Orzeczenie ważne jest od chwili ogłoszenia jego sentencji. Spory jednak, wynikłe na tle naruszenia układu zbiorowego, nie podlegają rozpatrzeniu przez komisję, lecz podlegają interwencji inspektora pracy oraz rozstrzygnięciu przez Sąd Pracy.

**IV. Rozporządzenie o komisjach rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu.** Komisję powołuje Minister Opieki Społecznej z inicjatywy własnej lub na wniosek zainteresowanych osób lub organizacji. Postępowanie przed komisją jest wolne od wszelkich opłat. Delegacja robotnicza przed dopuszczeniem jej do udziału w postępowaniu przed komisją, obowiązana jest złożyć dowody, w jaki sposób została wyłoniona. Dowody te mają być zaopiniowane przez inspektora pracy. W skład komisji wchodzi: przewodniczący oraz 2 członków, wyznaczonych przez ministrów: Opieki Społecznej, Sprawiedliwości i ministra właściwego ze względu na gałąź pracy; oraz ławnicy obu stron, powołani jak przy komisjach ad III. Na ławników mogą być powoływani również posłowie do Sejmu i senatorowie. Bez ważnych przyczyn zgłoszony kandydat na ławnika nie może uchylić się od objęcia tego stanowiska, natomiast Minister Opieki Społecznej może pozbawić stanowiska ławnika w wypadkach uzasadnionych. W toku rozprawy wszyscy uczestnicy mają równe prawo zabierania głosu. Orzeczenie komisji zapada większością głosów; przy równej liczbie decyduje przewodniczący. Od orzeczenia komisji każdy uczestnik może wnieść sprzeciw do Ministra Opieki Społecznej za pośrednictwem przewodniczącego komisji. Jeżeli orzeczenie nie zostało przez któregośkolwiek uczestnika przyjęte, Minister Opieki Społecznej może orzeczenie to zatwierdzić, przez co wszystkie sprzeciwy zostają uchylone. Orzeczenie komisji może uzyskać moc powszechnie obowiązującą w trybie podobnym, jak w ustawie o układach zbiorowych pracy.

Rozporządzenie o komisjach rozjemczych uchyla dotychczasowe rozporządzenie o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych z dnia 24.I 1934 r., lecz nie zawiera niemal żadnych zmian ważniejszych.

Wszystkie powyższe rozporządzenia weszły w życie z dniem ich ogłoszenia, t. j. z dniem 1 czerwca 1937 r.

Wu-Ka.

Niezorganizowany, stroniąc od organizacji, wzmacnia siłę wyzyskiwaczy.

## Z ŻYDOWSKIEGO ZW. DRUKARZY.

W tych dniach odbyło się Walne Zgromadzenie Warszawskiego Oddziału Zw. Zaw. Robotników Drukarskich w Polsce.

Z okazji Walnego Zgromadzenia Zarząd Związku wydał drukiem dokładnie opracowane szczegółowe sprawozdanie z działalności za okres przeszło 2 letni (IXI 1934 — 30.IV 1937).

Z tegoż sprawozdania wynika, że do Związku należy dziś 1026 członków, w tym — 262 młodocianych. Większość organizacji stanowią drukarze (zecerzy ręczni i maszynowi, maszyniści, robotnicy przy rotacji i in.), mniejszość — introligatory (książkowi). W porównaniu ze stanem na początku okresu sprawozdawczego liczba członków wzrosła o przeszło 300 osób. W chwili obecnej Związek obejmuje prawie cały ogół zatrudnionych w przemyśle drukarskim i introligatorstwie (działowym) robotników żydowskich, zarówno starszych jak i młodocianych.

Ten wielki sukces osiągnięty został mimo ciężkich warunków pracy związkowej. Przedsiębiorstwa, zatrudniające żydowskich robotników drukarskich i introligatorów to z bardzo nielicznymi wyjątkami zakłady małe, drobne. Dość wspomnieć, że wyżej wymienieni członkowie Związku pracują w 160 przedsiębiorstwach drukarskich i w 40 introligatorskich.

Oczywiście — pracują nie wszyscy. Gdyż z przytoczonej liczby odliczyć trzeba bezrobotnych. W okresie sprawozdawczym straciło pracę (względnie pozbawionych jej było jeszcze w poprzedniej kadencji) 180 członków. Związek jednak bardzo dużo energii poświęca zwalczaniu bezrobocia lub chociażby ulżeniu ciężkiej doli swych bezrobotnych członków. Członkowie organizacji opłacają specjalne składki na fundusz bezrobotnych, który wypłaca ustalone regulaminowo zasiłki (15—20% przeciętnego zarobku, najwyżej jednak 20 zł. tygodniowo). Ponadto czynione są systematycznie starania w kierunku stałego lub dorywczego zatrudnienia bezrobotnych. Wreszcie, celem zatamowania wzrostu bezrobocia, robotnicy w większości przedsiębiorstw dzielą się między sobą całą będącą do dyspozycji pracą; pracują więc przeważnie przez niepełne tygodnie.

Sprawozdanie przytacza m. in. zestawienie ogólnej wartości pomocy, otrzymanej w okresie sprawozdawczym przez bezrobotnych. Wynosi ona około 140.000 złotych (dokładnie 84.000 dorywczych zarobków, 54.000 zł. zasiłków).

Związek przeprowadził cały szereg zwycięskich akcji i strajków. Wśród drukarzy akcydensowych liczba strajków wynosiła 27, w tym — jeden ogólny, w całej gałęzi przemysłu, przeprowadzony równocześnie ze strajkiem drukarzy polskich. Podobnie odbył się ogólny strajk introligatorów również wspólnie z polskimi robotnikami introligatorskimi.

Związek urządza licznie uczęszczane odczyty, akademie, wycieczki, posiada czytelnię, bibliotekę (około 500 książek), ma własną orkiestrę, która właśnie w tych dniach obchodziła, 10-lecie swej owocnej pracy.

Ostatnio Związek miał znaną naszym czytelnikom wizytę policji; po czym był kilka dni zamknięty

## Z ŻYCIA ORGANIZACJI

### Z ODDZIAŁU CIESZYŃSKIEGO.

#### NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE.

W dniu 8 maja r. b. o godz. 18.30 wieczorem odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie naszego Oddziału.

Obrady zagałę kol. Worliczek, po czym w krótkim przemówieniu wspomnieli o zgonie najstarszego członka Oddziału Lwowskiego ś. p. kol. Todschildera, który zmarł we Lwowie przeżywszy lat 92. Pamięć Jego uczcili obecni przez powstanie z miejsc.

Przystąpiono do drugiego punktu porządku obrad, t. j. do spraw bieżących; po krótkiej dyskusji przystąpiono do wyborów nowych władz Oddziału. Po wyborach w skład nowego Zarządu weszli następujący koledzy: Cwiękała Antoni — przewodniczący; Gomola Ignacy — zast. przewodn.; Kałuża Emil — sekretarz; Oszkroba Jan — zast. sekretarza; Przybyła Jan — skarbnik; ławnicy: Galeja Jan, Gumel Hrewn, Aresin Wilhelm; do Komisji Rewizyjnej: Worliczek Karol, Szurman Ludwik.



Następnie zabrał głos kol. Ćwiekała, który imieniem nowego Zarządu podziękował zebranym za zaufanie, jakim obdarzony został nowy Zarząd.

W wolnych głosach na wniosek kol. Szurmana została przekazana Zarządowi do załatwienia prośba kol. Wolfa, którą to wyżej wspomniany kolega wystosował na Nadzwyczajne Walne Zebranie. Następnie kol. Oszkroba potępił postępowanie niektórych kolegów (szczególnie młodszych), którzy lekceważą sobie nasze zebrania i bez jakiegokolwiek usprawiedliwienia na zebrania nie uczęszczają. W tej sprawie na wniosek kol. Ćwiekały Nadzwyczajne Walne Zebranie mocą uchwały upoważniło Zarząd do poczynienia wszelkich kroków, celem zmuszenia tych członków do podporządkowania się wszelkim rozporządzeniom Zarządu.

Korespondencję prosimy nadsyłać na adres: Kałuża Emil, Cieszyń, Folwarczna 6.

## ODDZIAŁ KATOWICKI

### Z NADZWYCAJNEGO WALNEGO ZEBRANIA

W dniu 23 maja b. r. odbyło się w sali Powstańców w Katowicach Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie przew. kol. Urbańskiego.

Protokół z poprzedniego zebrania zatwierdzono bez zmian.

Następnie kol. Wybraniec zdał krótkie sprawozdanie z działalności Zarządu Wydziału Kasy Chorych, wskazując tak na podwyższenie świadczeń w poszczególnych działach jak i na polepszenie w dziedzinie lecznictwa, wprowadzone przez obecny Zarząd. Zaznaczył, że Zarząd Kasy będzie stopniowo dążył do usunięcia tych krzywdzących zmian, jakie rządy komisarskie w tej instytucji zaprowadziły.

Po krótkiej dyskusji, w której zebrani potępił działalność komisarską w tej instytucji, sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Sprawozdanie kasowe za I kwartał zdał kol. Superniok, którego zgodność w imieniu Komisji Rew. potwierdził kol. Szafranek, odczytując protokół z dokonanej rewizji, stwierdzając, że tak gotówka, jak kwity i księgi znajdują się w należytym porządku.

Po krótkiej dyskusji przyjęto sprawozdanie kasowe do zatwierdzającej wiadomości.

Do Komisji Kulturalno - Oświatowej wybrano nast. kolegów: Kaczmarek Aleksy, Witucki Tadeusz, Wysocki Jan, Wieczorek Józef, Michalski Alfons sen., Szafranek Edward, Kawalec Antoni, Wybraniec Leon i Nyc Józef.

Sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego zdał przew. kol. Urbański. Wskazał on w swym sprawozdaniu na stan organizacyjny i cennikowy poszczególnych oddziałów, omówił obszernie działalność Zarządu Głównego oraz poinformował zebranych, jak w tej chwili przedstawia się sprawa cennika ogólnokrajowego i t. p.

W dyskusji przemawiało kilku kolegów, wskazując na to, że należy się zająć za międzą leżącym Zagłębim Dąbrowskim, gdzie warunki pracy i płacy są bardzo opłakane i dają pracodawcom stale do ręki atut żądania dalszych obniżek. Kol. Urbański przyrzekł sprawę rozważyć.

Sprawę ogłoszenia amnestii dla grzeszników Związku oraz wszczęcia szerokiej akcji propagandowo - werbunkowej na rzecz Związku, referował kol. Urbański. Referent zaznaczył, że XI Zjazd Związku, który obradował w końcu ub. roku w Warszawie, obszernie nad tą sprawą dyskutował, uznając zorganizowanie wszystkich luzem chodzących za jedno z najważniejszych zadań na najbliższą przyszłość. Dalej referent nadmienia, że jest za zastosowaniem jak najszerzej amnestii dla wszystkich tych, którzy zostali z powodu różnych przewinień ze Związku wykluczeni. Zaznacza, że należy otworzyć podwoje organizacji dla wszystkich ludzi dobrej woli, którzy chcą zawrócić z błędnej drogi chodzenia samopas i szkodań drugim. W dalszym ciągu zaznacza, że agitację należy prowadzić w dwóch kierunkach i to 1) wśród niezorganizowanych, 2) wśród członków innych organizacji. Należy tym ostatnim wskazać na szkodliwość istnienia kilku organizacji, rozdrobnienia naszych sił, trudności w prowadzeniu jakiejś akcji i t. p., skłaniać ich do naciskania na swe zarządy dołączenia się w jedną silną organizację.

W końcu referent proponuje wybranie w poszczególnych miejscowościach komitetów agitacyjnych i to w Katowicach, Chorzowie, Siemianowicach, Mysłowicach, Tarn. Górach i Świętochłowicach, proponując zarazem skład osobowy

tych komitetów. Zadaniem tych komitetów byłoby kolportaż odezw, numerów propagandowych „Wiadomości Graficznych” i wstępne przygotowania do zebrania w tych miejscowościach, na które Zarząd wyśle swojego referenta.

Zebranie po krótkiej dyskusji uchwaliło amnestię oraz zatwierdziło skład komitetów propagandowych. Co do szczegółów amnestii i spraw z tym związanych pozostawiono Zarządowi wolną rękę.

Sprawę ewent. urządzenia uroczystości z okazji 15-lecia istnienia przedstawił kol. Urbański nadmieniając, że z powodu rozbieżności zdań w tej sprawie na zarządzie, rozstrzygnięcie pozostawiono zebraniu członków. Zaznacza, że osobiście jest przeciwnikiem urządzenia uroczystości i jest za ograniczeniem się jedynie do ewent. uroczystego zebrania. Po krótkiej dyskusji, w której zebrani podzielili zdanie referenta, uchwalono urządzać wspólną wycieczkę i podczas niej odbyć uroczyste zebranie.

W wolnych głosach poruszono sprawę druk. Narodowej, z której pracownicy urządzili rodzaj spółdzielni, stając się obiektem niesłychaniego wyzysku. Zebrani zaznaczyli, że koledzy ci sami zaprowadzili takie stosunki i jak długo nie okażą chęci nawrócenia z tej drogi, to i my im pomóc nie możemy. Przy tej okazji podniosły się również głosy w sprawie drukarni Śląskiego Urzędu Wojew., poczym po omówieniu kilku jeszcze spraw drobniejszej wagi, przewodniczący zakończył zebranie, dziękując za dość liczne przybycie i żywy udział w dyskusji nad poruszonymi sprawami.

### Z POSIEDZENIA ZARZĄDU

Pod przewodnictwem kol. Wybraniec w dniu 12 czerwca 1937 r. odbyło się posiedzenie zarządu, które załatwiło bieżące sprawy organizacyjne.

Przyjęto do wiadomości okólnik Zarządu Głównego nr. 2 oraz pisma Oddziałów: Lwowskiego, Cieszyńskiego i Sekcji Składaczy Masz. Katowice, podające składy nowych władz.

Prośby kol. Güntera o przyznanie nadzwyczajnej zapomogi nie uwzględniono, natomiast wypłacono mu zapomogę doraźną za 2 miesiące.

Rozważono prośbę kol. Danisza o przyjęcie mu z ulgą w płaceniu składek; Zarząd postanowił zaciągnąć informacji co do jego warunków pracy.

Sprawę urządzenia wycieczki referował przew. Komisji Kult. - Oświatowej kol. Wysocki, proponując na jej urządzenie miejsc. Kosztowy. Zarząd zasadniczo zgodził się z tym, wskazując jednak na to, że miejsce to jest trochę za odległe. Wycieczka połączona zostanie z uroczystym krótkim zebraniem, poświęconym 15-leciu istnienia naszego Związku. Postanowiono zaprosić na wycieczkę również niezorganizowanych i pomoc, jako że przypada ona w czasie propagandy na rzecz Związku.

Przyjęto do Związku nowowyczonego kol. Eckerta, z drukarni Eckert w Nowym Bytomiu.

W związku z ogłoszoną amnestią ustalono warunki, na jakich b. członkowie z „Polonii” mogą być z powrotem przyjmowani do Związku.

### Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO

Drugi kwartał b. r. zaznaczył się w naszym Oddziale wzmoczoną pracą organizacyjną. Na skutek znacznego wzrostu drożyzny w kwartale pierwszym drukarze pracujący przeważnie za minimum, a w drukarniach niecennikowych nawet poniżej minimum, odczuli dotkliwie skutki drożyzny. Spodziewano się ogólnie, że wskaźnik Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie wykaże wzrost kosztów utrzymania i na skutek tego zarobki nasze w myśl umowy cennikowej podwyższą się. Gdy jednak stwierdzono, że wskaźnik ten nie ukazał się, zaczęły padać głosy domagające się zmiany umowy celem żądania podwyższenia zarobków i usunięcia z umowy wskaźnika Głównego Urzędu Statystycznego.

W kwietniu b. r. ukazała się ustawa o układach zbiorowych pracy. Doceniając jej znaczenie, rozpoczęto agitację mającą na celu wciągnięcie do akcji większych drukarni niecennikowych, aby przez wywalczenie umowy zbiorowej w jak najszerszym zakresie zdążyć do uzyskania umowy o mocy powszechnie obowiązującej.

Okresem najintensywniejszej pracy w tym kierunku był miesiąc maj. W dniu 9 maja ukonstytuowało się Koło Delegatów, które zarazem oświadczyło się za wypowiedzeniem umowy cennikowej i wspólnie z Zarządem rozpoczęło prace przygotowawcze do akcji. W ciągu miesiąca tego

odbyto posiedzenia wszystkich drukarni cennikowych. Udział kolegów w tych posiedzeniach był liczny, a jednomyślne zdanie żądało wypowiedzenia umowy. Osobno zwołano posiedzenie drukarni niecennikowych. Niektóre z nich, zatrudniające ogółem ponad 50 pracowników wykwalifikowanych, wypowiedziały się również za podjęciem akcji o objęcie drukarni tych nową umową cennikową. Zarząd w dalszym ciągu zwołuje posiedzenia drukarni niecennikowych celem objęcia akcją jak największej ich liczby.

W dniu 2 maja b. r. odbyło się N. W. Zgromadzenie członków. Po wysłuchaniu referatu naświetlającego stan obecny i przedstawiającego przebieg posiedzeń oficynowych, zebrani po krótkiej, rzeczowej dyskusji, uchwaliли jednomyślnie następujący wniosek Zarządu:

„Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku Zawodowego Drukarzy i P. Z. w Polsce, Oddział Kraków, postanawia wypowiedzieć nie na dzień 1 lipca 1937 r. cennika drukarskiego z roku 1933 oraz umowy cennikowej z dnia 15 lipca 1935 r. celem przeprowadzenia zmian w cenniku oraz zawarcia nowej umowy zbiorowej, obejmującej więcej niż dotychczas zakładów pracy”.

Następnie omówiono poszczególne punkty propozycji dotyczących zmiany cennika i umowy, ustalenie czasu pracy dla składaczy ręcznych i maszynistów na 46 godzin w tygodniu, a dla składaczy i odlewaczy maszynowych oraz stereotypów na 40 godzin w tygodniu;

podwyższenie zarobków o 15%;

usunięcie z umowy wskaźnika Głównego Urzędu Statystycznego i zastąpienie go konferencjami kontrahentów dla ustalenia zmian zarobków;

zmiana zasad zapośredniczania do pracy w ten sposób, aby na każdego 1 żądanego pracownika przedkładano 3 nazwiska, a na każdego dalszego żądanego pracownika dalsze 2 nazwiska; również personel pomocniczy ma być objęty biurem pośrednictwa pracy;

obie strony kontraktujące postanawiają wspólne wystąpienia do Ministra Opieki Społecznej z wnioskiem o nadanie umowie mocy powszechnie obowiązującej.

Prócz tego wysunięto kilka drobniejszych poprawek. Nad każdym punktem przeprowadzono oddzielnie dyskusję i głosowanie, a wszystkie punkty uchwalono jednomyślnie. Zarazem wybrano delegatów do konferencji cennikowych. Są to kol.: Butwin K., Berezowski Wł. i Kocub W. oraz zastępcy: Grabski A., Łukasik Wł. i Neider L. Do protokołowania obrad konferencji powołano kol. Piekarskiego M.

Zgodnie z uchwałą powyższą przesłano w dniu 31 maja b. r. Korporacji Przemysłowców Graficznych w Krakowie oraz wszystkim zakładom, które umowę ostatnią podpisały, wypowiedzenie cennika i umowy. W dniu 8 czerwca b. r. przesłano na adres Korporacji nasze postulaty. Pismem z 14.VI b. r. Starszy Korporacji zawiadomił nas, że wkrótce odbędzie się zebranie właścicieli drukarni, które wyłoni delegację do rokowań.

W najbliższych więc dniach spodziewamy się odbycia konferencji. Trudno przewidzieć, jaki wynik konferencja ta da, stwierdzić tylko można na podstawie przebiegu posiedzeń oficynowych i Zgromadzenia, że ogół drukarzy krakowskich na akcję jest zdecydowany i do niej przygotowany. Mamy nadzieję, że wypróbowana niejednokrotnie w bojach cennikowych solidarność drukarzy krakowskich i tym razem nie zawiedzie.

\*\*\*

Z innych czynności Zarządu wspomnieć należy, że w kwietniu wznowiono wydawnictwo „Ogniska Krakowskiego”. Z głosów członków wynika, że pismo to było nam potrzebne i dążyć należy do utrzymania na stałe tego pisma, jako czynnika informacyjnego i agitacyjnego.

W Inspektoracie Pracy interweniowano kilkakrotnie o uregulowanie stosunków higienicznych w drukarniach, w sprawie przekraczania czasu pracy oraz uczniów nadliczbowych. Poczynania Inspektoratu Pracy idą jednak żółtym krokiem i do tej pory jeszcze skutków nie widać. Zapoziwiedowane od dawna badania lekarskie pracowników drukarskich rozpoczęło się w dniu 31 maja b. r. Odbywa się ono w Ubezpieczalni Społecznej, gdzie w godzinach wolnych od zajęć zgłaszają się poszczególni kolejno wzywani pracownicy danego zakładu. Ponieważ w jednym dniu badaniu podlega 3 pracowników, przeto trwa ono dość długo.

Z dniem 1 maja b. r. przeszedł w stan inwa-



lidowy kol. Dziubanowski Józef, długoletni kierownik Drukarni Związkowej.

Na członków Związku przystąpili: w kwietniu kol.: Goczał J., cynkograf i Rączka F., maszynista; w maju kol.: Gronus H., Sasorski Z. i Zak Cz., składacze masz., Kowalczyk K., Krupa St., Orlik St. i Smajda St., składacze rączni; w czerwcu kol.: Krawczyński Fr., skł. ręczny, Hübn. J. i Szymański L., maszyniści; tow.: Baran J., Chorąży St., Janikówna, Mikówna i Murzyniec St. z personelu pomocniczego oraz Elgetowa W., introligatorka.

## MICHAŁ BARANOWSKI

Dnia 31 maja b. r. zmarł w Krakowie ś. p. kol. Baranowski Michał, przeżywszy lat 62.

W latach przed wojennych brał On bardzo żywy udział w życiu organizacyjnym, wykonując różne mandaty w Tow. „Siła“, Kasie Zaliczkowej, Kasie Chorych Drukarzy i Zarządzie „Ogniska“. W latach po wojennych był kierownikiem drukarni „Orbis“ a od 1 maja 1932 r. przeszedł w stan inwalidowy. Jako inwalida był jeszcze bibliotekarzem Stow. „Ognisko“, a do ostatnich niemal chwil życia brał czynny udział w pracy redakcyjnej „Ogniska Krakowskiego“.

Zmarły zamieszkiwał w „Wiad. Graf.“ szereg artykułów, przeważnie technicznych.

Cześć Jego Pamięci!

## Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO.

### ROCZNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU

Odbyło się dnia 25 kwietnia b. r. Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył kol. Benrad, zaś kasowe kol. Naorniowski. Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Wydziałowi absolutorium. Następnie wybrano nowy Wydział w następującym składzie: członkowie Wydziału: Benrad Gabriel, Kafahur Teodor, Lauda Teofil, Naorniowski Marian, Nowakowski Zygm., Panas Aleksander, Schulz Klemens, Szczykiewicz Stanisław, Tomaszek Roman, Wiśniewski Władysław (drukarze), oraz Zgórski Andrzej i Pamuła Włodzimierz (personel pomocniczy). Zastępcy: Lewin Menachem, Mackford Leopold, Marcisiak Stanisław, Pełchacz Michał, Stoiński Bogusław (drukarze), oraz Kowalska Helena (personel pomocn.). Komisja Rewizyjna: Bernas Józef, Bilewicz Edward, Jagiełło Władysław; zastępcy: Cyptor Fryderyk, Mazurkiewicz Jan (drukarze). Sąd Polubowny: Buniak Porfiry, Czołowski Teofil, Mykita Andrzej, Wałęga Stanisław (drukarze), Feliksik Elżbieta (personel pomocn.); zastępcy: Józef Nowakowski (drukarze) i Koisz Maria (personel pomocn.).

Na zgromadzeniu tym sprawę święta 1 Maja referował kol. P. Buniak, a po dyskusji powzięto uchwałę, którą podaliśmy powyżej. Wreszcie zatwierdzono cały szereg spraw organizacyjnych.

### Z SEKCJI PERSONELU POMOCNICZEGO.

Odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków Sekcji Personelu Pomocniczego. Ze sprawozdania, które złożył przewodniczący Sekcji, tow. A. Zgórski, okazuje się, że działalność Sekcji w roku sprawozdawczym była dość ożywiona. Stan członków z końcem roku adm. wynosił 174, w tym 122 kobiet i 52 mężczyzn. Inwalidów, pozostających na etacie Stowarzyszenia było 9, w tym 7 kobiet i 2 mężczyzn. Sprawozdanie kasowe w przychodach ogólnych wykazuje 7.299 zł. 57 gr., zaś w rozchodach 8.088 zł. 20 gr. Niedobór pokryto z rezerw. Prócz tego fundusz centralny wykazuje w przychodach i rozchodach kwotę 2.682 zł. 85 gr. Biuro pośrednictwa pracy istniejące przy Sekcji nadało kondycje przeważnie chwilowe w 192 wypadkach, w tym 172 kobietom i 21 mężczyznom.

Nad sprawozdaniami poszczególnych funkcjonariuszy przeprowadzono dyskusję, po czym na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu Wydziałowi.

Do nowego Wydziału weszli tow.: przewodniczący Andrzej Zgórski, zast. przewodniczącego Elżbieta Feliksik, sekretarz Włodzimierz Pamuła, skarbniczka Helena Kowalska, członkowie

Wydziału: Jędrzej Błyszczyszyn, Jan Garnarz, Petronela Masłowska, Maria Rudnicka, Genowefa Zaleska; zastępcy: Zygmunt Agolzer, Olga Koropeczka, Stanisława Ziemiakowska. Komisja Rewizyjna: Stanisława Kotylakówna, Herman Mindel, Antoni Najda. Sąd Polubowny: Stefania Karaś, Jan Lipski, Barbara Orczyk-Jaroszy, Andrzej Zemer, Michał Zuckerberg.

Następnie Wydział przyszedł z wnioskiem o przywrócenie zapomóg na czas choroby, ale sprawę tę poruczono do opracowania nowemu Wydziałowi.

## FILIA W STANISŁAWOWIE

Filia Oddziału naszego w Stanisławowie rozwinęła swą działalność w kierunku zorganizowania stojących na uboczu kolegów oraz w kierunku wprowadzenia umowy zbiorowej na terenie tego miasta wojewódzkiego. Dzięki energicznej pracy Wydziału, na czele którego stoi kol. M. Syniula, oraz dzięki zrozumieniu kolegów, iż tylko w organizacji siła — prawie wszyscy dotąd niezorganizowani koledzy przystąpili do Związku. Następnie poczyniono starania celem zawarcia umowy zbiorowej z nienależącymi do wspólnoty cennikowej przynależnymi. Starania te zostały pozytywnie załatwione tylko z niektórymi zakładami, które podpisały już umowę zbiorową, chociaż nie w całej pełni zadawalnącą pracowników. Od stanowiska i solidarności samych pracujących zależeć teraz będzie, ażeby ich warunki pracy i płacy zostały poprawione, a szczególnie ażeby płace, które są absolutnie niewystarczające do życia, zostały podniesione. Zauważyć przy tym należy, iż zawarta w Stanisławowie dnia 26 kwietnia umowa zbiorowa z poważniejszymi zakładami przyczyni się do uzdrowienia stosunków w drukarstwie tego miasta, które, niestety, pozostawiają bardzo wiele do życzenia.

## ODDZIAŁ LWOWSKI II.

Działalność Oddziału II (introligatorów) we Lwowie rozwija się dodatnio, jak na czasy dzisiejsze. Finanse Oddziału poprawiają się. Pomimo katastrofy pożaru w zakładach graficznych „Książnica - Atlas“, która spowodowała nagłe wydatki dla pozbawionych pracy członków organizacji (bowiem na zasiłki wypłacono około 1.700 zł.) — finanse Oddziału nie zachwiały się. Obecny Zarząd, hołdując idei samowystarczalności, przeprowadził oszczędności we wszystkich działach, tak zasiłkowych, jako też administracyjnych. Saldo kasowe z dniem 12 maja b. r. wynosiło 2.856 zł. 26 gr.

Przyjęto do Związku kol. J. Krawca i koleżankę Aczkiewicz. Wykreślono z listy członków Oleńkiewicza i Czernickiego. Uchwalono wydać odezwę do kolegów i koleżanek, którzy nie są członkami Związku, do przystąpienia do Organizacji.

Zarząd Oddziału II uchwalił powołać do życia i działalności „Koło Zabawowe“, którego celem byłaby akcja niesienia pomocy dla bezrobotnych kolegów i koleżanek. Zarząd apeluje do wszystkich kolegów i koleżanek lwowskich, ażeby bądź to czynnym udziałem w Kole, bądź to moralnym i materialnym poparciem przyczynili się do zamierzonej akcji.

Zarząd Oddziału II składa na tym miejscu podziękowanie wszystkim tym kol., którzy przyczynili się do zakupu kręgielni dla użytku członków.

## ZATRUCIA OŁOWIEM.

Znikoma stosunkowo liczba notowanych w naszej statystyce zgłoszeń ołowicy nie jest dowodem, że choroba ta, w różnych swych objawach klinicznych, była rzadziej spotykana niż w innych krajach. Przypisać to raczej należy niedostatecznemu zorganizowaniu walki z chorobami zawodowymi. Według zestawień zagranicznych, np. we Francji, ołowica występuje najczęściej przy następujących zatrudnieniach: przy produkcji akumulatorów, przy emaliowaniu metali, przy topieniu ołowiu, w drukarstwie (linotypy), przy malowaniu na metalach, w przemyśle ceramicznym,

przy fabrykacji barwników i lakierów, przy kryciu dachów i lutowaniu i t. d., objawy zaś kliniczne tej choroby — to: kółka ołowiowe, zaburzenia wątrobiane i kiszkowe, reumatyzm ołowiowy, drżenie rąk, zapalenie opon mózgowych, zapalenie dziąseł, zaburzenia sercowe i naczyniowe, zapalenie nerek, anemia ołowiona, podagra i wiele innych mniej ściśle sprecyzowanych. Spadek zatruc, jaki daje się zauważyć w ostatnich latach można przypisać z jednej strony kryzysowi gospodarczemu, który znacznie zredukował liczbę robotników zajętych w przemyśle ołowionym, z drugiej strony zaś pewnym zracjonalizowaniu metod produkcji. Oto np. w emaliarniach metali (drugie miejsce pod względem częstotliwości schorzeń) zaczęto coraz więcej używać emalii bezołowiowej, podobnie w malarstwie budowlanym spadek zatruc ołowionych zaznaczył się od chwili, gdy zakazano używania bieli ołowianej i zastąpiono ją bielą cynkową. Niezdolność do pracy wywołana przez zatrucie ołowiem trwa w większości przypadków od 6 — 30 dni (zestawienia francuskie za rok 1934 notują na 674 zgłoszeń 2 przypadki zgonu i 7 przypadków, które pociągnęły za sobą częściową stałą niezdolność do pracy).

## WEZWANIE.

Zw. Zaw. Drukarzy i pokr. zaw. w Polsce Oddział w Kaliszu, wyzwa b. członka Związku Henryka Sztorcha, zecera członka organ. „Bund“, którego miejsce zamieszkania nie jest nam wiadome — do uregulowania należności w sumie 18 zł., pobranych z imprezy urzędowej przez Zw. 1935 roku i który dotąd tej sumy nie zwrócił.

## ZARZĄD ODDZIAŁU.

## PODRECZNIK DLA LINOTYPISTÓW

Zygfryd Gottowt. LINOTYP — książka instrukcyjna. Poznań, 1937. Str. ok. 200 ilustr. 131 i 17 fotografii różnych modeli linotypów, niemieckich i amerykańskich. Cena 11 zł. (w rozsprzedaży przez Sekcję Skład. Maszynowych w Poznaniu).

Pod powyższym tytułem ukazał się podręcznik dla linotypistów; wydany na wzór najnowszych tego rodzaju podręczników niemieckich. Jest to pierwsza poważniejsza próba wypełnienia luki w tej dziedzinie w naszej literaturze fachowej. Książka zawiera opis poszczególnych części maszyn, ich przeznaczenie i pracę oraz usuwanie przeszkód. Wartość jej podnosi obfitość ilustracji — podanych na ich marginesie polskim wyrazownictwem. Nazwy poszczególnych części maszyn czerpał autor z już ustalonego i popularnego wyrazownictwa potocznego, dalej z słowników technicznych, wzgl. używał nazwy najbardziej określającej pracę danej części.

Autor jest kierownikiem jednej z większych drukarni poznańskich i przebywał w ub. roku dłuższy czas w fabrykach mergenthalerskich w Berlinie, gdzie zapoznał się i współpracował czynnie w konstrukcji linotypu. 17 fotografii znormalizowanych modeli maszyn niemieckich i amerykańskich oraz krótki ich opis również rozszerzy horyzont wiedzy fachowej czytelnika.

Zarząd Sekcji Składaczy Maszynowych, po uzgodnieniu z autorem, przyjął kolportaż dzieła dla kolegów, zarówno na terenie naszego Oddziału, jak i całej Polski.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem: Antoni Nowakowski, przew. Sekcji Skład. Masz., druk. „Dziennika Poznańskiego“, Oddział Linotyp., Poznań, Pocztowa 9. Książki wysyłać będziemy po nadesłaniu gotówki wzgl. za zaliczeniem pocztowym.

## Poważne środkowo-europejskie wydawnictwo KART POCZTOWYCH I GRATULACYJNYCH

### średniej i wyższej klasy

pragnie połączyć się z pierwszorzędną drukarnią (litografia, ofset, rotograviura). Zgłoszenia sub: „P. Z. 266“ kierować do T-wa Reklam. Międzynarodowej, Warszawa, ul. Marszałkowska 124.

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 1b m. 170 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: N. ŚWIAT 38 m. 6.—KONTO PKO. Nr. 99. PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNA 30 GR. — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOSPALTOWY 75 GR. WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWN. ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.